Rok IX Kwiecień 1934 r. Nr. 4

# MIESIĘCZNIK Diecezjalny Łucki

Rękopisów, przesłanych do druku, Redakcja nie zwraca.

Adres Redakcji: **Łuck, Kurja Biskupia.**

*Podziękowanie J. E. Ks. Biskupa D-ra Szelążka, naszego Najdostojniejszego Pasterza, za świąteczne życzenia Przew. Duchowieństwa Diecezji.*

*Łuck, dnia 6 kwietnia 1934 r.*

*Do Ukochanego Duchowieństwa Diecezji Łuckiej.*

*Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego dała Ukochanym Kapłanom mej diecezji piękny powód do wyrażenia mi życzeń równie serdecznych, jak pełnych najgorętszych pragnień.*

*Szczególnie drogie są mi te życzenia, gdyż pochodzą z serc, przejętych najżywszą miłością sprawy Chrystusowej, dla zwycięstwa której w duszach, rodzinach, urządzeniach społecznych razem ze mną, jako ze swym Pasterzem, współpracujecie z całem poświęceniem.*

*Niewymowną to dla mnie stanowi pociechę i miły obowiązek ojcowski, że mogę ze swej strony przesłać nietylko najgłębsze podziękowanie, lecz wyrazić me zapewnienie, że zawsze pragnę, by Jezus Zmartwychwstały był Waszą, Bracia Kapłani, mocą, zwycięstwem, pociechą, ilekroć dusze Wasze jak onych uczniów, idących do Emmaus, uginać się będą pod brzemieniem smutku i przeciwności.*

*Alleluja! Niech w duszach naszych obecny będzie Zwycięski i Uwielbiony Chrystus! Świadomi Jego obecności, bądźmy wielkoduszni, silni i weseli tą radością, która i największy ciężar lekkim uczyni i razem z nami dźwigać go będzie.*

*Życzę Wam, Najdrożsi Bracia Kapłani, radosnego przejęcia się przekonaniem, że pod zwycięskim sztandarem Zba-*

*wiciela uczęstniczymy nietylko w walkach i zmaganiach o dusze, lecz uczęstniczyć będziemy w triumfach Jego Świętej Sprawy.*

*Proszę gorąco Boga, by dusze Wasze, tak zawsze otwarte na działanie miłości Bożej, napełniał mocą Zmartwychwstania i utrzymywał je na wyżynach ofiarnej, niewyczerpanej, apostolskiej pracy w naszej Ukochanej Diecezji.*

*Łączę wyrazy braterskiej miłości.*

*Oddany całem sercem*

(—) *ADOLF SZELĄŻEK*

*Biskup Łucki*

# DZIAŁ URZĘDOWY

## Rozporządzenia Stolicy Apostolskiej

### DEKRET

**kanonizacyjny błogosławionego Jana Bosco, wyznawcy, kapłana i założyciela Zgromadzenia Salezjańskiego i Córek Marji Wspomożycielki**

W dziewiętnastym wieku, kiedy wszędzie dojrzewały zgubne owoce, których zarodki obficie posiadało poprzednie stulecie ku zrujnowaniu społeczeństwa chrześcijańskiego, Kościół, zwłaszcza we Włoszech, znalazł się w obliczu wielkich burz, wznieconych przez choroby wieku i niegodziwość ludzką. Równocześnie jednak wzbudziło miłosierdzie Boże jako ostoję Kościoła szermierzy, którzy odwrócili ostateczną ruinę i naszemu ludowi przekazali nietknięte, otrzymane od Apostołów dziedzictwo, prawdziwą wiarę w Chrystusa.

Istotnie wśród trudności owych czasów powstawali pomiędzy nami mężowie wybitnej świętości, przez których przedziwne czyny żadna napaść nieprzyjaciół nie była w stanie zburzyć murów Izraela.

Ponad innych wybija się wielkością ducha i potęga dzieł błogosławiony Jan Bosco, który w twardym biegu czasów dał się poznać w ubiegłym wieku jako

kamień milowy, znacząc narodom drogę zbawienia, gdyż Bóg powołał go dla sprawiedliwości, według wyrażenia Izajasza (45, 13), i kierował wszystkiemi jego krokami. Rzeczywiście, błogosławiony Jan Bosco przez łaskę Ducha świętego jaśnieje przed nami jako wzór kapłana według Serca Bożego, jako niezrównany wychowawca młodzieży, jako założyciel nowych rodzin zakonnych, jako krzewiciel wiary świętej.

Niskiego pochodzenia, urodził się Jan w wiejskim domku pod Castelnuovo d'Asti z Franciszka i Małgorzaty Occhiena, ubogich, lecz cnotliwych chrześcijan, 16 sierpnia 1815 r. Mając zaledwie dwa lata, stracił ojca i wzrastał w pobożności pod roztropnem i świętem kierownictwem matczynem. Od dzieciństwa jaśniał w nim doskonały charakter, któremu odpowiadały bystrość umysłu i nadzwyczaj zdolna pamięć, tak, że uczęszczając do szkół, wyuczał się niemal w mgnieniu oka zadanych przez nauczycieli lekcyj, zajmował w klasie bezsprzecznie pierwsze miejsce, tak ze względu na łatwość w uczeniu się, jak też wnikliwość swego umysłu.

Po latach twardego i znojnego ubóstwa, które zaprawiło jego organizm na najtrudniejsze próby, za zgodą matki i z polecenia błogosławionego Józefa Cafasso, wstąpił do Seminarjum w Chieri, gdzie przez sześć lat oddawał się z najlepszym skutkiem studjom. Wkońcu otrzymał święcenia kapłańskie 5 czerwca 1841 w Turynie.

Kilka miesięcy później, przyjęty tamże do konwiktu kościelnego św. Franciszka z Assyżu, sprawował pod kierownictwem Błogosławionego Józefa Cafasso, ku wielkiemu pożytkowi dusz wszystkie posługi kapłańskie w szpitalach, więzieniach, konfesjonale i głosząc słowo Boże.

Ukształciwszy się przez to ćwiczenie praktyczne świętego urzędu, poczuł zarząoe się coraz żywiej szczególne powołanie, jakie z natchnienia Bożego jaśniało mu już od samej młodości, żeby oddać się kierowaniu na dobrą drogę młodzieży, szczególnie opuszczo-

nej. Swą przenikliwością przewidział, jak wielką korzyść przyniesie ten środek, żeby zachować społeczeństwo od grożącego mu zniszczenia i do urzeczywistnienia tego zamiaru skierował wysiłki swego szlachetnego serca z tak szczęśliwemi rezultatami, że wśród współczesnych wychowawców chrześcijańskich zajmuje niewątpliwie pierwsze miejsce. Ani trudności, ani prześladowania nie zdołały zniechęcić go w tej ogromnej pracy; taką pałał miłością względem młodzieży, narażonej na tyle niebezpieczeństw, tak silnem było jego postanowienie, by młodzież prowadzić do Chrystusa. Swem ujmującem obejściem przyciągał do siebie chłopców, gdziekolwiek ich spotkał opuszczonych na ulicach i z całą słodyczą i miłością przepojony duchem św. Franciszka i św. Filipa Nereusza, przywiązał ich do siebie i przez zabawy utrzymywał w wesołości tak, że gromadnie zbiegali się do niego, jak do najukochańszego ojca. Jednakże ta jego boska miłość względem nich połączona była z przezornością nadprzyrodzoną, która w jego metodzie wychowawczej osiągnęła doskonałość, wytyczając wychowaniu kierunek istotnie jeden z najlepszych i najpewniejszych.

Sama nazwa Oratorium, którą nadał swej instytucji, wskazuje nam, na jak silnym fundamencie zbudował cały gmach, t. zn. na nauce i pobożności chrześcijańskiej, bez której daremnemi byłyby wszelkie wysiłki, żeby wyrwać ze zgubnych namiętności serce młodzieży, podnieść je do najszlachetniejszych ideałów. W tem jednak stosował taką słodycz, że młodzież niejako spontanicznie poiła się pobożnością i kochała ją, pociągnięta już nie przymusem, lecz prawdziwem uczuciem, a kiedy raz zdobył sobie miłość młodzieży, już bez trudności prowadził ją na wyżyny dobra. Było to jego wielką zasadą, żeby w poprawianiu młodzieży raczej zapobiegać niż karcić, która to metoda, jeśli jest łatwiejsza, jest także najskuteczniejszą, żeby młodzież nabierała dobrych przyzwyczajeń. A jakie owoce wydała ta metoda, mówią fakty. Nie brakuje na-

wet chłopców, którzy tą metodą doprowadzeni zostali do doskonałości życia chrześcijańskiego i do bohaterskiego praktykowania cnót. Oratorja salezjańskie, które przedziwnie rozmnożyły się jeszcze za jego życia wśród niezliczonych trudności, dziś rozsiane są po całym świecie i wiele dusz przyprowadziły do Chrystusa.

W końcu zaś, by zapewnić byt temu dziełu i tak zaradzić skutecznie potrzebie wychowania młodzieży, zachęcony przez błog. Józefa Cafasso i Ojca św. Piusa IX założył Pobożne Towarzystwo św. Franciszka Salezego, a jakiś czas potem Instytut Córek Marji Wspomożycielki.

Dziś obydwie rodziny posiadają łącznie około 1500 zakładów i prawie 20 000 członków, rozproszonych po całym świecie, tysiące i tysiące młodzieży obojga płci otrzymuje wykształcenie naukowe. Synowie jego i córki z poświęceniem również oddają się pielęgnowaniu chorych i trędowatych, a nawet są tacy, którzy zarażeni tą chorobą padli jako ofiara swego miłosierdzia, godni synowie tak wielkiego Ojca!

Nie można pominąć milczeniem instytucji Pomocników, czyli zrzeszenia wiernych po większej części świeckich, którzy ożywieni duchem Zgromadzenia Salezjańskiego i narówni z nimi chętni do każdego dzieła miłosierdzia, mają za cel nieść podług okoliczności usilną pomoc proboszczom, biskupom i samemu Ojcu św. Godny to wzmianki pierwszy pomysł Akcji Katolickiej. Stowarzyszenie to było zatwierdzone przez Piusa IX i jeszcze za życia błogosławionego Jana liczyło 80.000 członków.

Lecz gorliwość o dusze, która gorzała mu w piersi, nie pozwoliła się zamknąć w granicach narodów katolickich; dlatego, rozszerzając horyzonty swego miłosierdzia, wysłał misjonarzy swej zakonnej rodziny, aby podbijali Chrystusowi dzikie narody.

Za pierwszymi. którzy pod wodzą świętej i chwalebnej pamięci Jana Cagliero, oddali się ewangelizacji na krańcach Ameryki Południowej, poszło wielu i wielu

innych salezjanów, którzy po świecie niosą odważnie wiarę chrześcijańską wśród niewiernych.

Ile i jak wielkich rzeczy zdziałał i wycierpiał dla Kościoła i obrony praw Rzymskiego Biskupa, trudno było wypowiedzieć. Jednakowoż można bez przesady powtórzyć o błogosławionym Janie, co czytamy u Salomona: Dał mu Bóg mądrość i roztropność bardzo wielką i przestronność serca jako piasek, który jest na brzegu morskim. (Król. III. 4-29). Dał mu Bóg mądrość, by zaparłszy się wszystkich rzeczy ziemskich, oddał się szerzeniu chwały Bożej i zbawieniu dusz. Hasło jego było: Daj mi duszę, resztę zabierz!

W najwyższym stopniu praktykował pokorę, odznaczał się takim duchem modlitwy, że myśl jego była ustawicznie złączona z Bogiem, chociaż wydawała się zawsze tak zajęta mnogością spraw.

Żywił nadzwyczajne nabożeństwo do Marji Wspomożycielki; było dla niego niewysłowioną radością, kiedy mógł wznieść na Jej cześć w Turynie wspaniałą świątynię, gdzie ze szczytu kopuły N. M. P. Wspomożycielka panuje jako Matka i Królowa nad całym zakładem Salezjańskim na Valdocco.

Zmarł w Panu świętą śmiercią w Turynie 31 stycznia 1888 r. Ponieważ sława jego świętości wzrastała z dnia na dzień, władza kościelna wszczęła proces. Proces beatyfikacyjny rozpoczęty został przez Piusa X w r. 1907. Beatyfikacja ogłoszona była uroczyście w Bazylice Watykańskiej ku wielkiej radości całego Kościoła 2 czerwca 1929 r.

Kiedy w bieżącym roku odnowiono sprawę, wszczęto procesy o cudach, które wydawały się być zdziałane przez moc Bożą. Dekretem 19 listopada tego roku zostały uznane dwa cuda, zdziałane przez Boga za przyczyną Błogosławionego. Została jeszcze do usunięcia wątpliwość, czy można bezpiecznie przystąpić do uroczystej kanonizacji po uznaniu dwóch cudów i po zezwoleniu Stolicy św. na publiczną cześć tegoż Błogosławionego. Wątpliwość ta przedstawiona

została przez Najprzew. Kard. Aleksandra Verde, przekładającego, czyli relatora sprawy, na sesji generalnej św. Kongregacji Obrzędów, w obecności Ojca św. 28 listopada. Wszyscy obecni Kardynałowie, urzędnicy, Prałaci i Ojcowie Konsultorzy jednozgodnie dali odpowiedź twierdzącą, którą Ojciec św. przyjął z radością, odkładając jednak swój wyrok na 3 grudnia, pierwszą niedzielę adwentu, uroczystość św. Franciszka Ksawerego, niebieskiego Patrona dzieła Rozkrzewiania Wiary. Dlatego po gorącem odprawieniu Ofiary Mszy św., przywoławszy do siebie Kardynałów Kamila Laurenti, prefekta Kongregacji Obrzędów i Aleksandra Verde, relatora sprawy, jak również Salwatora Natucci, promotora generalnego Wiary i mnie niżej podpisanego sekretarza, oświadczył, że można bezpiecznie przystąpić do kanonizacji błogosławionego Jana Bosco.

Polecił również, aby Dekret ten ogłoszony został i umieszczony w aktach Św. Kongregacji Obrzędów.

Dnia 3 grudnia, roku Pańskiego 1933.

*K. Kard. Laurenti*
Prefekt św. Kongregacij Obrzędów.

*A. Carinci*, sekretarz.

## Ś-TA PENITENCJARJA APOSTOLSKA

### w sprawie odmawiania modlitw myślą do uzyskania odpustu.

Ś-tej Penitencjarji Apostolskiej przedstawiano do odpowiedniego rozwiązania następujące wątpliwości:

Czy odpusty, przywiązane do wezwań i próśb t. zw. strzelistych, mają być zyskane przy zachowaniu zwykłych warunków przez wiernych nawet przez ich odmówienie myślą?

Ś-ta Penitencjarja Apostolska d. 17 listopada 1933 r. uważała za stosowne odpowiedzieć: twierdząco.

Na udjencji d. 1-go b. m. niżej podpisanego Kar-

dynała Wielkiego Penitencjarza, Jego Świątobliwość to rozwiązanie potwierdził i ogłosić pozwolił.

Dan w Rzymie w pałacu Ś-tej Penitencjarji dnia 7 grudnia 1933 r.

(—) *W. Kard. Lauri*, Wielki Penitencjarz.

(—) *I. Teodori*, Sekretarz.

---

## Uroczysty dzień Najwyższego Pasterza zostaje ubogacony odpustem.

Oddawna w wielu miejscowościach świata katolickiego utrwala się chwalebny zwyczaj, iż corocznie, zwykle gdy zbliża się rocznica wyboru, lub koronacji Papieskiej, szczególny dzień bywa wyznaczony albo ku uczczeniu Ojca św. i upamiętnieniu dobrodziejstw, które świat cały przezeń otrzymuje, lub też na podziękowanie Panu Bogu, że utrzymuje go przy życiu i zdrowiu oraz na wyjednanie od Dawcy dóbr wszelakich niezbędnej pomocy do sprawowania rządów Kościołem, borykającym się z tylu trudnościami.

Wobec tego przystało, iżby wierni w zamian za okazane swe przywiązanie i szczerą miłość względem Stolicy Apostolskiej, gdy we wspomnianym czasie biorą udział w religijnych uroczystościach, otrzymali jakieś wynagrodzenie z owej skarbnicy Kościoła, której Papież jest najwyższym szafarzem.

To też Jego Świątobliwość z Bożej Opatrzności Pius XI, z ojcowską łaskawością przychylając się do prośby we wspomnianym zbawiennym celu przedstawionej przez niżej podpisanego Kardynała Wielkiego Penitencjarza na audjencji dn. 15 b. m. mu udzielonej, raczył udzielić zupełnego odpustu tym wiernym, którzy po należycie odbytej spowiedzi i przyjęciu Komunji św. przynajmniej w jednym z wyżej wspomnianych religijnych obchodów podczas tej uroczystości uczęstniczyli i pomodlili się według intencji Ojca św.; odpust zaś cząstkowy 10 ciu lat zyskują ci, którzy po-

bożnie i przynajmniej ze skruszonem sercem udział wzięli w jednem ze wspomnianych obchodów, pomodliwszy się według intencji Ojca św.

Niniejszy dekret bez wydania Listu Apostolskiego ma na zawsze swą moc zachować. Bez względu na jakiekolwiek inne przeszkody.

Dan w Rzymie w gmachu św. Penitencjarji dn. 29 grudnia 1933 r.

(—) *W. Kard. Lauri*, Wielki Penitencjarz.

---

**Decretum S. Congregationis Rituum de licentia celebrandi in festis duplicibus Missas de Requie in Dioecesi Luceoriensi.**

SACRA CONGREGATIO RITUUM — Die 8 Martii 1934

Num. Rot. L. 8/934

Rmus Dnus Ordinarius Dioeceseos Luceoriensis a Sanctissimo Domino Nostro Pio Papa XI humillime efflagitavit, ut in singulis Ecclesiis Parochialibus, seu quasi-parochialibus, suae Dioeceseos liceat ter in hebdomada Missas cum cantu vel lectas de Requie celebrare. Sacra porro Rituum Congregatio, utendo facultatibus sibi specialiter ab ipso Sanctissimo Domino Nostro tributis, ita precibus annuit, ut in memoratis Ecclesiis unica Missa de Requie pro quolibet defuncto cum cantu, vel lecta, quando Missa cum cantu, iusta de causa, cantari nequeat, ter in hebdomada celebrari possit; dummodo, in utroque casu non occurrat aliquod Festum duplex primae vel secundae classis, aut Festum de praecepto etiam suppresso, nec non Feria vel Vigilia aut Octava quae sint ex privilegiatis, et praedictae Ecclesiae alio simili privilegio non gaudeant; servatis de cetero Rubricis. Praesenti Indulto ad proximum tantum quinquennium valituro.

Contrariis non obstantibus quibuscumque.

(—) *A. Cazimi*
*S. R. C. Substitus*

**Pismo J. E. Nuncjusza Apostolskiego w Warszawie do J. E. Ks. Biskupa Ordynarjusza Diecezji Łuckiej.**

NUNTIATURA APOSTOLICA
POLONIAE

Varsaviae, die 14 Martii 1934

Excellentissime Domine,

Familiaribus Catholici Orbis gaudiis, ob anniversariam memoriam Coronationis communis Patris, tam studiose participans, Excellentiae Tuae Reverendissimae sensa et vota pro Eius incolumitate tum Suo, tum gregis istius nomine, nuncupanda mihit curavit.

De tanto sincerae pietatis Tuae erga Apostolicam Sedem iucunde affectus, vult per me Augustus Pontifex, ut gratias quam maximas cum Sua Benedictione accipias. Insimul, qua par est observantia, me profiteor

Excellentiae Tuae Reverendissimae
addictum in Domino
*† T. Marmaggi*

# Rozporządzenia Władz Duchownych Miejscowych

## List pasterski J. E. Ks. Biskupa Dra Szelążka polecający „Życie Katolickie".

BISKUP ŁUCKI
dn. 26 marca 1934 roku
№ 1982

Do
Ukochanego Duchowieństwa
Diecezji Łuckiej.

Przed kilku laty za błogosławieństwem Bożem przystąpiliśmy do wydawnictwa „Życia Katolickiego". Pismo to miało w pierwszym rzędzie obsługiwać potrzeby duchowe ogółu wiernych naszej diecezji i odrazu stanęło na takim poziomie, że nietylko wśród nas, lecz i w innych diecezjach powszechnie poczęto je zaliczać do pierwszorzędnych w tym rodzaju wydawnictw perjodycznych.

„Życie Katolickie" stało się już wielkiem dziełem

Chrystusowem, które cenić należy jako jeden ze środków rozkrzewiających wiedzę i żywotność katolicką.

Pismo nasze przyszło i pracuje w chwili, kiedy krzewienia zasad Chrystusowych najbardziej potrzeba. Przy ukazaniu się pisma wzywałem w osobnym liście pasterskim ogół Duchowieństwa diecezji do jaknajżywszego jego popierania; dziś wszystko jeszcze dobitniej i głośniej przemawia za tem, że trzeba zapewnić istnienie tej niezmiernie pożytecznej placówki i wykorzystać dobroczynne działanie wydawnictwa.

Wiadomo Wam dobrze, Najmilsi Bracia w Chrystusie, że dziś szczególnie najwyższe dobra społeczeństwa katolickiego stały się przedmiotem gwałtownych napaści. Panoszy się w społeczeństwie rozluźnienie obyczajów, którego ostrze uderza w świętość i zwartość rodzinnych ognisk. Roznosi się słowem i pismem fałszywe teorje, które mają oderwać człowieka od tego, co jest źródłem jego mocy i szczęścia, t. j. od Boga i Chrystusowego Kościoła. W tych smutnych, poważnych czasach, kiedy „umniejszyły się prawdy od synów ludzkich" (Ps. 11, 2), kiedy zanik zdrowia moralnego w narodzie grozi wewnętrzną niemocą, gorzej jeszcze, kiedy różne rodzaje bezbożników czy szaleńców usiłują wstrząsnąć podstawami, na jakich się opiera cały porządek i dobrobyt społeczny, czy można stać obojętnie i patrzeć jak tysiące dusz, nam powierzonych a odkupionych Krwią Zbawiciela, zatruwa jad fałszywych doktryn, w złych pismach podawanych ludowi naszemu?

Katolicy teoretycznie przyznają wielką wagę prasie; praktycznie jednak — jej krzewienie znacznie zaniedbali.

Cóż więc mamy czynić? Czy tylko ostrzegać przed złą i szkodliwą książką i prasą? Nietylko! Przestrzeganie przed złemi pismami byłoby pracą negatywną. Ktoby w ten tylko sposób bronił dobra dusz, podobnym byłby do tego, który wołałby: nie jedzcie trucizny! — a nie dałby zdrowego pokarmu. Trzeba du-

szę nakarmić dobrą strawą, trzeba dać człowiekowi dobre pismo! Trzeba się jąć tego samego środka, którego używa wróg, z tą tylko różnicą, że broń nasza moralnie wartościowo o całe niebo będzie wyższą, doskonalszą. Twierdzom fałszu i zepsucia przeciwstawiajmy szańce prawdy, ideału, czystości, szlachetności ducha, słowem, walczmy zbroją światłości.

Całej przemyślnej inicjatywy i energji winniśmy użyć, by „Życie Katolickie" doszło do rąk każdego parafjanina. Jako Biskup Diecezji nie mogę sobie przedstawić możności rozwinięcia skutecznej pracy duszpasterskiej wśród wiernych bez gorliwego popierania diecezjalnego pisma katolickiego. Nasza szczególnie kresowa rzeczywistość winnaby skłonić do jaknajenergiczniejszego rozszerzenia tego pisma. Przecież wiemy wszyscy aż nadto dobrze, że wierni wskutek swego oddalenia od świątyń, a nawet w obecnym stanie często wskutek swej niezamożności, nie mogą wysłuchać słowa Bożego w kościele. Zaradzić temu można tylko oddziaływaniem na tych wiernych przez pismo, które choć w skromnej części zastąpi głos nauczającego Kościoła w świątyni.

W najwyższym stopniu zależeć nam powinno na tem, ażeby we wszystkich duszach i w całym narodzie zwyciężyła święta, jedynie prawdziwa i jedynie zbawcza katolicka nauka. Podczas jednak, gdy druki nieprzyjaciół prawdy widzi się wszędzie — na ulicach i placach, na dworcach kolejowych i po hotelach, gdy gorliwi kolporterzy wpychają je niemal każdemu do rąk i gdy wskutek tego wydawnictwa te osiągają kolosalne cyfry rozprzedanych egzemplarzy, o nasze katolickie pismo dopytać się trudno, gdzie je nabyć można. Dlaczego? Czyż dlatego, że publiczności nie zajmują zagadnienia, które porusza „Życie Katolickie", zagadnienia niezwykłej wagi, sięgające w głąb życia społecznego i indywidualnego, omawianego w świetle zasady Chrystusowej? Bynajmniej! Bogu dzięki, nie taka jest przyczyna tego zjawiska. Wprost szczerze

i otwarcie stawiam sprawę. Jeżeli „Życie Katolickie” nie dociera do rąk naszych parafjan, jeżeli ono wychodzi w znikomej ilości egzemplarzy, główną przyczynę tego trzeba upatrywać w braku energicznego, dobrze obmyślanego i skutecznego poparcia.

Obojętności wobec omawianego pisma nie usprawiedliwiają okoliczności, z jego wartością i poziomem związane. Ze wszystkich bowiem stron Polski otrzymuję najżywsze pochwały, stwierdzające ogromne zainteresowanie i uznanie naszemu tygodnikowi. Jeden z profesorów Politechniki Warszawskiej mówił mi, że stale czyta „Życie Katolickie” i jest nim zachwycony. Również jeden z adwokatów, człowiek wysoce ceniony oświadczył mi, że nie czytuje innych gazet, gdyż „Życie Katolickie” zupełnie mu wystarcza. Klerycy jednego z naszych Seminarjów Duchownych z największym upragnieniem oczekują zawsze na nowy numer „Życia Katolickiego“, gdyż z każdego numeru uczą się, jak należy prosto i zrozumiale przemawiać do ludu. Gdybyśmy następnie, Najdrożsi Kapłani, przejrzeli korespondencję wsi z administracją naszego tygodnika, przekonalibyśmy się, jak wielkim przyjacielem wsi jest nasze „Życie Katolickie”. Umyślnie przytaczam te przykłady, aby usunąć może tu i ówdzie istniejący zbyt skromny sąd i niedocenianie diecezjalnego wydawnictwa.

Pismo jest dobre, chodzi tylko o to, aby je najszerzej spopularyzować.

A więc do czynu! dla szerzenia Królestwa Chrystusowego—Królestwa prawdy i cnoty! Nie dopuśćmy, aby synowie ciemności osiągali przewagę, szerząc zło. Niech obok głosu, który płynie z naszych świątyń, obok nauki, która płynie z ambon, obok dźwięku dzwonów, tonu śpiewu i muzyki kościelnej, niech płynie także słowo nauki w postaci słowa drukowanego, w postaci pisma naszego, które pójdzie z człowiekiem do jego domu, dotrze do najdalszych krańców parafji, a nieraz dostanie się do rąk tego, który progu świą-

tyni zwykle nie przestępuje, i jego do kościoła pociągnie.

Jakże dużo pisze się wciąż i mówi w łonie sfer oświeconych o ekonomji środków i sił w społeczeństwie! Istotnie, ile to pieniędzy w naszem społeczeństwie wdeptuje się w błoto, kiedy popiera się złą prasę przez prenumeratę złych albo wątpliwej wartości wydawnictw—ile to traci się czasu i sił, kiedy się czyta rzeczy mało pożyteczne, podczas gdy wszystkie siły ześrodkować należy dla zdobycia i popierania wartości najwyższych.

Od kapłanów przedewszystkiem, ze świątyni oczekiwać należy uzdrowienia takiego stanu rzeczy! Przy każdej odpowiedniej okazji wychodzić powinna zachęta do prenumerowania i czytania „Życia Katolickiego”.

A nietylko zachęta. Za nią winno pójść dostarczanie pisma do rąk czytelnika. Dlatego trzeba obmyśleć w każdej parafji najlepszy sposób kolportażu. Niedosyć jest ogłosić, że pismo nabyć można na plebanji, czy w kancelarji parafjalnej, lecz raczej trzeba zorganizować stałą rozsprzedaż pisma wśród parafjan przez ludzi, którzy chętnie podejmą się tej pracy.

Szczęśliwym się czuję, że mogę powołać się na przykłady z naszej diecezji, które z jednej strony świadczą, ile może zrobić gorliwość kapłana, z drugiej strony są wzorem dla innych.

Jeden z Czcigodnych duszpasterzy naszej diecezji ma taką praktykę. W każdej wsi ma upatrzoną osobę, która otrzymuje „Życie Katolickie“. Do tej osoby przychodzą z całej wsi katolicy na wspólne czytanie pisma ku wielkiej ich korzyści duchowej. W ten sposób w parafji rozchodzi się poważna ilość egzemplarzy.

Inny znowu duszpasterz, którego pracę chętnie tu podnoszę, rozpowszechnia „Życie Katolickie“ przez kółka Żywego Różańca. Ponieważ kółek w parafji jest kilkanaście, tyleż egzemplarzy pisma się rozchodzi. Kapłan ten stosuje się do ustawek Żywego Różańca,

z których jedna zawiera zarządzenie, by każde kółko prenumerowało 1 egz. „Życia Katolickiego". Co kwartał, podczas zmian tajemnic, zbiera się prenumeratę i wpłaca się ją do Administracji pisma.

Gdyby tak wszyscy kapłani w diecezji poszli za przykładem wymienionych duszpasterzy! Z całą pewnością twierdzę, że sprawa Boża, sprawa zbawienia dusz, odniosłaby nieocenione korzyści, niesłychanie naprzód postąpiłoby w diecezji uświadomienie katolickie.

Czyż nie możnaby w dzisiejszych czasach znaleźć człowieka, którыby pozbawiony innej pracy, gorliwie i z korzyścią dla siebie zajął się rozsprzedażą w parafji egzemplarzy „Życia Katolickiego"? Taki kolporter otrzyma od administracji pisma daleko idące ustępstwo, by opłacić jego trud roznoszenia pisma do wszystkich wsi w parafji. Osobisty kolportaż najwięcej wpływa na rozpowszechnienie pisma.

Podając sposoby spopularyzowania naszego diecezjalnego tygodnika, nie myślę osłabiać przyjętych już w niektórych parafjach metod rozsprzedaży pism, naprzykład zapomocą szafek, umieszczonych w kruchcie kościoła, pragnę tylko uwagę wszystkich Czcigodnych Proboszczów mej diecezji zwrócić na konieczność wciągnięcia do tej apostolskiej pracy młodzieży katolickiej. Stanowczo trzeba młodzież zainteresować w rozszerzaniu i czytaniu prasy katolickiej. Okolicznością, wielce sprzyjającą tym zadaniom, jest fakt, że corocznie nowe fale dorastającej młodzieży, wychodzące ze szkoły na brzeg bardziej czynnego życia, zawierają w sobie niezużytą, świeżą odbiorczość nieznanych jej dotąd prądów. Zanim agitatorzy zła wprzęgną tych bezbronnych duchowo ludzi w służbę zła i obrabują z wartości, jakie ze szkoły i domu wynieśli, trzeba dać do rąk młodzieży pismo, z którego biją źródła czyste i niezatrute, które ją poprowadzi na drogę prawdziwego życia a nie na manowce.

Przyszłość nasza, jak i przyszłość każdego narodu,

leży w sile nadchodzących pokoleń. Ile w młodzieży Ojczyzna pokłada nadziei, tyle urzeczywistnionych owoców winna przynieść. Całą potęgą ducha oceniając ważność powołania młodzieży do rozkrzewiania katolickiej prasy, najserdeczniej polecam Najukochańszym moim Braciom Kapłanom, aby z szeregów młodzieży powoływali najlepszych przyjaciół i prawdziwych apostołów prasy katolickiej w parafji. W służbę tę, tak dostępną dla jej sił, młodzież wniesie cały swój zapał, entuzjazm i w niej zaprawi się do dalszych zadań w dziele budowy życia społecznego.

Nawołując do gorliwego popierania naszego diecezjalnego tygodnika, czynię to w tem przeświadczeniu, że nawołuję do spełnienia naszego najświętszego obowiązku, płynącego z najgłębszej, jak mówi Papież Leon XIII, troski o dobro religji i społeczeństwa.

W ciężkich warunkach Duchowieństwo naszej diecezji wykonuje swe wzniosłe zadania. Podziwiać trzeba ogrom wysiłku, włożonego w budowę i ozbodę świątyń, w zaopatrzenie w niezbędne do kultu Bożego aparaty; widocznym jest udział Duchowieństwa w akcji społecznej czy oświatowej; wyznać trzeba, że do programu naszej działalności zamało wprowadzamy starań o popieranie swej prasy. I jeżeli rezultat naszej pracy nie jest takim, jakbyśmy pragnęli, to bodaj przyczyna tego tkwi w niedocenianiu tej wielkiej pomocy, jaką nam wyświadczyć może nasze pismo diecezjalne. W naszych warunkach, kiedy nie możemy ogarnąć wszystkich parafjan w rozległych pod względem przestrzeni parafjach, będzie ono rozrostem i rozszerzeniem naszych usiłowań, spełni ono rolę sługi ewangelicznego, który zewsząd, z ulic i zaułków zwoływać będzie ludzi do Boga. Najwyższe wysiłki nasze nie będą dość wielkiemi, by zapewnić wpływ tak potężnego czynnika, jakim jest prasa.

Byt placówki, którą wspólnym wysiłkiem stworzyliśmy, od nas zależy. Jest on w ręku Ukochanych Braci Kapłanów i tych pisma Przyjaciół, którzy są mu

wiernymi w doli i niedoli prenumeratorami, jak i tych, którzy oby jak najprędzej powiększyli ich szeregi.

Ponieważ koszty wydawnictwa są ustalone, a źródłem na ich pokrycie jest prenumerata, najgoręcej wzywam Czcigodnych Księży, aby należną za 1933 rok prenumeratę czemprędzej nadesłali do administracji i umożliwili spłatę zaciągniętych już zobowiązań.

Prosząc zarazem o energiczne współdziałanie w szerzeniu pisma, pragnę, by w każdym domu katolickim znajdowało się „Życie Katolickie", niosące zawsze zdrowy pokarm duchowy, skupiające ludzi nie przy interesach i zasadach partyjnych, lecz przy najwyższych przewodnich ideach życia chrześcijańskiego.

Niechaj zdrowe ziarna, tak umiejętnie rzucane na łamach naszego „Życia Katolickiego", wydadzą plon jaknajobfitszy i będą dla dalszych pokoleń przykładem tego, co może dokonać ofiarna, rzetelna praca, poparta przez ogół Duchowieństwa w Diecezji, które rozumiejąc znaczenie dla Kościoła prasy, uczyniło ze swego organu diecezjalnego potężny czynnik zbawienia dusz i rozszerzania sprawy katolickiej.

(—) † *A. SZELĄŻEK*
Biskup Łucki

(—) *Ks. J. Szych*
Kanclerz

---

## Powołanie przez J. E. Ks. Biskupa Dr. Szelążka Rady Artystycznej Diecezjalnej.

J. E. Ks. Biskup Dr. Szelążek pismem z dnia 22 marca b. r. (№ 1811) powołał Radę Artystyczną Diecezjalną przy Kurji Biskupiej Łuckiej. Prezesem Rady został mianowany J. E. Ks. Biskup Sufragan Dr. Walczykiewicz. Mianowanymi członkami — ks. Rektor Jagłowski i ks. Kanclerz Szych, zaproszonymi — pp. wicewojewoda Michał Godlewski, konserwator wojewódzki Dr. Dudkiewicz i artysta malarz prof Władysław Drapiewski.

# INSTRUKCJA

## dla Rady Artystycznej Diecezjalnej przy Kurji Biskupiej Łuckiej

Powołując Artystyczną Radę Diecezjalną przy Kurji Biskupiej Łuckiej, pragnę, aby jej prace dotyczyły następujących spraw:

Art. 1. Głównem zadaniem Rady będzie wydawanie swej opinji w sprawach budowy kościołów, znaczniejszych restauracyj i zdobienia świątyń.

Art. 2. Kurja Biskupia zatwierdzi projekt budowy czy remontu świątyni po otrzymaniu opinji Rady Artystycznej.

Art. 3. Wiel. Ks. Ks. Proboszczowie i Rektorzy kościołów w diecezji wszelkie plany, dotyczące budowy czy znacznego remontu powierzonych im świątyń, przesłać winni do Kurji Biskupiej do zatwierdzenia.

Art. 4. Celem ochronienia istniejących w diecezji zabytków kościelnych od zniszczenia lub zaniku działać będzie utworzona według wskazań Konkordatu Komisja. Współdziałając z tą Komisją Rada Artystyczna Diecezjalna dopomoże do inwentaryzacji pomienionych zabytków.

Art. 5. W zakres działań Rady Artystycznej wchodzić będą także te zadania, które poza kompetencją Komisji Konkordatowej podjąć trzeba będzie, aby zapewnić rozwój na Wołyniu prawdziwie artystycznego zdobnictwa kościołów.

Art. 6. Parafjom, które o własnych siłach nie będą mogły sprostać ciężarom odbudowy świątyni, Rada Artystyczna Diecezjalna przyjdzie z pomocą, podejmując starania o wyszukanie źródeł na tę odbudowę.

Art. 7. Pragnąc wytworzyć w społeczeństwie większą troskliwość o konserwację zabytków kościelnych, Rada urządzać będzie uświadamiające społeczeństwo fachowe odczyty oraz w miarę środków przystąpi do wydawnictw, ilustrujących sztukę kościelną w diecezji Łuckiej.

Art. 8. Prezes Rady zwoływać będzie jej posiedzenia przynajmniej co kwartał w miarę zaś potrzeby częściej.

Art. 9. Uchwały Rady w zakresie wyszczególnionych kompetencyj, o ile dotyczyć będą przedmiotów co do których Prawo Kanoniczne wymaga decyzji Ordynarjusza Diecezjalnego, przedstawione będą przez jej prezesa Jego Ekscelencji Biskupowi Ordynarjuszowi, Pasterzowi diecezji.

(—) *Ks. J. Szych*
Kanclerz

(—) *Adolf Szelążek*
Biskup Łucki

---

## Dekret erekcyjny parafji Łuckiej wschodn. obrządku.

ADOLF PIOTR
S Z E L Ą Ż E K
Z BOŻEJ I STOLICY APOSTOLSKIEJ ŁASKI
BISKUP ŁUCKI

№ 1806 Dr. Św. T.

Dobro duchowe katolików wschodniego obrządku, mieszkających w Łucku i najbliższych okolicach, wymaga utworzenia nowej parafji dla katolików tegoż obrządku. Przekonani jesteśmy, że istnieją dostateczne powody kanoniczne do erekcji nowej kościelnej placówki.

Opierając się przeto na c. 1423, po uskutecznieniu wszystkich warunków, wskazanych w c. 1428, niniejszem erygujemy parafję Łucką wschodniego obrządku. Wskazanie ścisłe miejscowości wchodzących w skład parafji Łuckiej wschod. obrz. nastąpi w najbliższym czasie.

Administrację parafji powierzamy Księdzu Bazylemu Artemjewowi.

Oryginał aktu erekcji ma pozostać w archiwum parafji Łuckiej wsch. obrz.

Dan w Łucku, dn. 16 marca 1934 r.

(—) *Ks. J. Szych*
Kanclerz

(—) *† Adolf Szelążek*
Biskup Łucki

---

# Rozporządzenia Prawno-Państwowe

## Wyjątki z Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o publicznych przedsięwzięciach rozrywkowych (Dz. U. R. P. 1933, Nr. 85, poz. 632).

### Rozdział I

*Przepisy ogólne.*

Art. 1. Przepisom prawa niniejszego podlegają publiczne: widowiska, produkcje słowne, muzyczne, odczyty, przedsięwzięcia sportowe, szkoły tańców salonowych, zabawy ludowe, tudzież inne przedsięwzięcia, służące celom rozrywkowym, lub pokazowym, z wyjątkiem wystaw gospodarczych i wyświetlania filmów zapomocą kinematografu.

Art. 2. § 1. Urządzanie rozrywek podlegających prawu niniejszemu wymaga pozwolenia władzy.

§ 2. Pozwolenie ma charakter ściśle osobisty i nie może być przeniesione na osobę trzecią ani w drodze spadku, ani aktem zdziałanym między żyjącymi.

§ 3. Minister Spraw Wewnętrznych władny jest w drodze rozporządzeń określać przedsięwzięcia rozrywkowe, co do których wystarczy zgłoszenie, oraz ustalać sposób i warunki takich zgłoszeń, a także uprawnienia władz w stosunku do zgłoszonych przedsięwzięć.

Art. 5. Ze względu na właściwość władz i tryb postępowania oraz warunki organizowania przedsięwzięć, prawo niniejsze rozróżnia przedsięwzięcia: a) z siedzibą stałą, b) wędrowne i c) dorywcze.

### Rozdział IV.

*Przedsięwzięcia dorywcze.*

Art. 10. Pozwoleń na przedsięwzięcia dorywcze udzielają powiatowe władze administracji ogólnej miejsca przedsięwzięcia. Za dorywcze uważa się przedsięwzięcie zorganizowane wyłącznie celem urządzenia jednej lub paru rozrywek w jednej miejscowości.

## Rozdział VI.

*Produkcje zakazane.*

Art. 13. Zakazane są przedsięwzięcia rozrywkowe przeciwne prawu albo zagrażające bezpieczeństwu, spokojowi lub porządkowi publicznemu, a w szczególności produkcje:

a) szkodliwe dla interesu państwowego Rzeczypospolitej,

b) obrażające uczucia narodowe,

c) obrażające uczucia religijne kościołów i związków religijnych przez Państwo uznanych,

d) mogące przyczynić się do zdziczenia obyczajów lub demoralizacji,

e) stanowiące propagandę lub gloryfikację przestępstw,

f) ośmieszające arcydzieła literatury polskiej lub złośliwie je zniekształcające,

g) złośliwie przedstawiające w ujemnem świetle polską rzeczywistość,

h) wkraczające w dziedzinę hypnotyzmu i sugestji, o ile miałyby odbywać się przy udziale osób z pośród publiczności.

## Rozdział VII.

*Przepisy porządkowe.*

Art. 14. § 1. Programy przedstawień (produkcyj) ze wskazaniem miejsca, czasu, przeznaczonych do wykonania utworów i biorącego w nim udział personelu powinny być dostarczane powiatowej władzy administracji ogólnej miejsca przedstawień w miarę ustalania tych programów, a w każdym razie najpóźniej na 24 godziny przed przedstawieniem.

§ 2. Programy te powinny być przed rozpoczęciem sprzedaży biletów podane do publicznej wiadomości drogą wywieszenia ich przy wejściu do pomieszczenia, gdzie przedstawienie ma się odbywać i w miejscach przeznaczonych do sprzedaży biletów. Przedruk programów nie podlega żadnym ograniczeniom.

§ 3. W razie konieczności zmiany programu, należy o tem niezwłocznie podać do wiadomości władz i obwieścić sposobem wskazanym w paragrafie poprzednim. Osoby, które nabyły bilety przed obwieszczeniem zmiany, uprawnione są do zwrotu biletów i otrzymania wpłaconej za nie należności.

Art. 15. Zapowiedziane przedstawienia (produkcje) powinny rozpoczynać się dokładnie w czasie wskazanym w programach i afiszach.

Art. 16. Celem kontroli przestrzegania przepisów i warunków, tudzież nadzoru artystycznego oraz dla celów reprezentacyjnych, urządzający przedsięwzięcie ma obowiązek oddania do dyspozycji władz bezpłatnie najwyżej 6 miejsc. Obowiązek ten określa szczegółowo władza, udzielająca pozwolenia na przedsięwzięcie.

Art. 17. § 1. Powiatowa władza administracji ogólnej może zawiesić wykonanie utworu aprobowanego, jeżeli w tym czasie zajdą lub wyjdą najaw okoliczności, wskazujące na to, że produkowanie utworu zagraża bezpieczeństwu, spokojowi, lub porządkowi publicznemu.

§ 2. Powiatowa władza administracji ogólnej może również zawiesić wykonanie utworu, jeżeli ma dostateczne podstawy do przypuszczenia, że wykonanie to miałoby odbyć się z pogwałceniem praw autorskich.

§ 3. Minister Spraw Wewnętrznych może czasowo zawiesić funkcjonowanie prawnie istniejących przedsięwzięć rozrykowych na obszarze całego Państwa z powodu żałoby narodowej. Podobne uprawnienie przysługuje wojewódzkiej władzy administracji ogólnej na podległym jej obszarze w przypadku epidemji. W pierwszym z tych przypadków zawieszenie nie może trwać dłużej niż 3 dni.

Art. 18. Szczegółowe przepisy porządkowe, dotyczące funkcjonowania przedsięwzięć rozrywkowych, a zwłaszcza co do godzin ich funkcjonowania, ograniczeń funkcjonowania niektórych przedsięwzięć w pew-

nych dniach ze względów religiinych, ograniczeń co do udziału dzieci i młodzieży oraz uczęszczania ich na przedstawienia — ustalają rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami.

Rozdział VIII.

*Postanowienia karne.*

Art. 19. Kto wykracza przeciw przepisom prawa niniejszego lub rozporządzeń, wydanych na jego podstawie, podlega karze aresztu do 3 miesięcy lub grzywny do 3.000 złotych. Do orzekania powołane są władze administracyjne.

Art. 20. Uporczywe nieprzestrzeganie przez przedsięwzięcie rozrywkowe przepisów prawa niniejszego i rozporządzeń na niem opartych, stwierdzone kilkakrotnem ukaraniem, a także nieprzestrzeganie warunków pozwolenia daje władzy podstawę do cofnięcia go przed upływem terminu jego ważności.

---

**Wyjątki z Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych o wykonaniu prawa o publicznych przedsięwzięciach rozrywkowych (Dz. U. R. P., 1933, Nr. 103, poz. 801).**

§ 1. 1. Przedsięwzięcia rozrywkowe dorywcze (art. 10 powołanego prawa) w lokalach, z wyjątkiem przedstawień teatralnych, wolne są od obowiązku uzyskiwania pozwoleń przewidzianych w wymienionem prawie. natomiast mają być zgłaszane powiatowej władzy administracji ogólnej miejsca przedsięwzięcia.

2. Ogłoszenie powinno być dokonane najpóźniej na 3 dni przed dniem produkcyj lub pokazów, licząc ten termin od otrzymania zgłoszenia przez władzę, i ma zawierać dane wskazane w § 3 rozporządzenia niniejszego, z wyjątkiem tych danych, które ze względu na rodzaj lub zakres przedsięwzięcia byłyby bezprzedmiotowe.

3. Organizatorzy odczytów obowiązani są, zamiast przedstawienia do aprobaty całkowitej jego treści, podać w zgłoszeniu temat i program odczytu. Jeżeli odczyt ma być ilustrowany produkcjami artystycznemi lub pokazami, musi to być uwidocznione w zgłoszeniu.

§ 2. 1. Władza może zakazać każdego z przedsięwzięć, o których mowa w § 1, jeżeli nie dopełniono warunków zgłoszenia albo jeżeli zachodzą okoliczności, świadczące, że przedsięwzięcie zagraża bezpieczeństwu, spokojowi lub porządkowi publicznemu. Może ona także uzależnić ustosunkowanie się do przedsięwzięcia od uprzedniego dostarczania dodatkowych informacyj, okazania przeznaczonych do wykonania utworów, przedmiotów pokazu i t. p., a zgodę swoją— od dopełnienia wskazanych okolicznościami warunków, mających na celu zapewnienie bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego.

2. Zakaz należy podać do wiadomości zgłaszającego najpóźniej w przeddzień zamierzonego urządzenia rozrywki.

§ 3. 1. Podanie o pozwolenie na przedsięwzięcie rozrywkowe ma zawierać następujące dane:

a) kto, kiedy, gdzie (w jakiej miejscowości i lokalu, względnie na jakim obszarze) i jakie przedsięwzięcie prowadzić zamierza,

b) jakie posiada po temu kwalifikacje (wykształcenie i przygotowanie praktyczne, dotychczasowe wyniki pracy na odpowiedniem polu i t. p.).

c) jakie posiada środki techniczne i zasoby majątkowe do prowadzenia przedsięwzięcia.

2. Jeżeli o pozwolenie ubiega się osoba prawna, w podaniu powinno być wskazane, kto ma być odpowiedzialnym kierownikiem przedsięwzięcia oraz na podstawie jakiego aktu uzyskała osobowość prawną.

3. Organizatorzy przedsięwzięć dorywczych z produkcjami słownemi winni nadto wskazać przez jaką władzę i kiedy były aprobowane utwory słowne, które mają być produkowane, jeżeli te utwory wymagają

aprobaty. Jeżeli utwory takie nie były aprobowane, należy je zdobyć do aprobaty w trybie art. 11 powołanego prawa.

§ 4. Władza udzielająca pozwolenia może żądać uzupełniających danych i dowodów na poparcie prawdziwości danych.

§ 8. 1. Utwory z tekstem słownym, podlegające aprobacie władz (art. 11 powołanego prawa), mają być składane im w 2-ch egzemplarzach, z których jeden pozostaje w urzędzie, 2-gi zaś zwraca się stronie z odpowiednią adnotacją co do aprobaty lub jej odmowy.

2. Aprobując utwór, władza może również orzec, że jest on niedozwolony dla dzieci imłodzieży do lat 17.

3. Aprobata władz obejmuje zarówno treść jak i tytuł utworu. Władza może odmówić aprobaty, zarówno w całości jak w części, w stosunku do całości obszaru Państwa jak i jego poszczególnych obszarów.

§ 9. Utwory sceniczne polskiej literatury klasycznej, jak również oryginalne teksty słowne do utworów klasyków muzyki polskiej, nie wymagają uprzedniej aprobaty władz przewidzianej w art. 11 § 1 powołanego prawa.

§ 10. 1. Miejsca urzędowe, o których mowa w art. 16 powołanego prawa oraz ich przeznaczenie, będą ustalane dla poszczególnych przedsięwzięć zarządzeniami władz powołanych do udzielania pozwoleń na przedsięwzięcia, o ile chodzi o przedsięwzięcia przewidziane w § 1 niniejszego rozporządzenia—władz powołanych do przyjmowania przewidzianych w nim zgłoszeń.

§ 11. Udzielanie pozwolen na przedsięwzięcia rozrywkowe w lokalach gastronomicznych, z wyjątkiem produkcyj o charakterze widowiskowym, oraz na ustawianie w miejscach publicznych automatów rozrywkowych i głośników przekazuje się powiatowym władzom administracji ogólnej.

§ 13. Przez powiatową władzę administracji ogól-

nej należy rozumieć w powiatach miejskich starostę grodzkiego, a na obszarze województwa śląskiego dyrektora policji.

§ 14. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1-ym stycznia 1934 r.

Minister Spraw Wewnętrznych: *Bronisław Pieracki.*

---

WOJEWÓDZKI KOMITET OBYWATELSKI
6 % Pożyczki Narodowej

Łuck, dn. 1.III 1934 r.

Do
J.E. Ks. ADOLFA SZELĄŻKA
Biskupa Łuckiego
w Łucku

Odsetek subskrybentów 6% Pożyczki Narodowej zalegających z wpłaceniem rat deklarowanej pożyczki jest w województwie wołyńskiem duży, znacznie większy niż w innych województwach, większy nawet od tak ubogiego województwa jak poleskie.

Okoliczność ta skłania mnie do zwrócenia się do Jego Ekscelencji z uprzejmą prośbą o łaskawe zalecenie podwładnemu duchowieństwu popierania propagandy na rzecz pożyczki i pobudzania parafjan przy nadarzających się ku temu sposobnościach do terminowego wpłacania rat subskrybowanej pożyczki i wyrównania ewentualnych zaległości.

Łącząc wyrazy najwyższego uszanowania
Prezes Wojew. Komitetu 6% Poż. Nar.
(—) *St. Baczyński*
Dyrektor Oddz. Banku Polskiego

---

STAROSTA POWIATOWY
ŁUCKI
Nr. W—20/34.

Łuck, d. 15.III 1934 r.

Do
Kurji Biskupiej w Łucku

Proszę o przypomnienie wszystkim Urzędom Stanu Cywilnego parafij znajdujących się na terenie powiatu Łuckiego o ciążącym obowiązku z mocy postanowienia art. 32 ustawy o pow. obow. wojsk. w przedmiocie nadsyłania wyciągów z metryk śmierci osób płci męskiej zaraz po sporządzeniu aktu zgonu.

Bowiem od chwili wejścia w życie znowelizowanej ustawy o powsz. obow. wojsk. (D. U. R. P. Nr. 60 z 1933 poz. 455) *) żaden z Urzędów Stanu Cywilnego z terenu powiatu nie nadesłał dotychczas omawianych wyciągów.

Nadmieniam przytem, że wspomniane wyciągi poszczególni urzędnicy stanu cywilnego mogą przesyłać do odnośnych Zarządów gminnych — miejskich, właściwych dla miejsca ostatniego zamieszkania zmarłej osoby.

Starosta
*w/z (—) K. Sierakowski*
Wice-Starosta

*) Art. 23. Urżędnicy stanu cywilnego i prowadzący metryki, a w tych wypadkach, gdy dotyczące ksęgi stanu cywilnego uległy zniszczeniu lub zaginięciu, urzędy i instytucje, utrzymujące duplikaty tych ksiąg, mają obowiązek przesyłać corocznie najpóźniej do dnia 1 lipca urzędom gminnym wyciąg z metryk urodzonych i zmarłych, odnoszący się do osób płci męskiej, które w danym roku kalendarzowym ukończyły, nkończą, lub ukończyłyby, gdyby żyły, 18 lat życia...

Art. 32. Urzędy i organa, wymienione w art. 23, są obowiązane niezwłocznie przesyłać do właściwej powiatowej władzy administracji ogólnej wyciągi z metryk śmierci osób płci męskiej zmarłych w wieku od 19 do 50 lat oraz tych osób, zmarłych w wieku ponad 50 lat, które były oficerami w stanie spoczynku, celem wykreślenia nazwisk tych osób z rejestru i list poborowych oraz z ewidencji wojskowej.

# DZIAŁ NIEURZĘDOWY

*Ks. Biskup Dr. Adolf Szelążek*

## Czy w obrządku wschodnim istnieje przeszkoda do święceń wskazana w k. 987 1° K. P. K.?

*W Cerkwi Prawosławnej* — przeszkoda: „Filii acatholicorum, quamdiu parentes in suo errore permanent", — nie istniała i nie istnieje. Poważny autor, profesor Uniwersytetu Moskiewskiego, A. C. Павловъ

w swem dziele: „Курсъ Церковнаго Права“, podaje dwie kategorje przeszkód do święceń: ex defectu i ex delicto. W żadnej z tych kategorji nie jest wymieniona omawiana przez nas przeszkoda „filii acatholicorum”— albo „haereticorum”. W przeszkodzie „defectus fidei”— podaje te same wypadki, jakie istnieją w prawie kanonicznem katolickiem: neofici, clinici i niedawno nawróceni z herezji. W kategorji przeszkód ex delicto, do których przed obecnie obowiązującym Kodeksem P. K. zaliczana była w Kościele Kat. omawiana przeszkoda, Pawłow jej nie podaje; wylicza tylko następujące:

1) отпаденіе отъ вѣры, не принужденное муками (ап. 62, I всел. 10; анк. 3); 2) ересь, т. е. уклоненіе отъ принятыхъ церковью догматовъ, соединенное съ упорнымъ отверженіемъ учительскаго авторитета церкви (1 всел. 19; кан. посл. Аѳанас. къ Руфиніану; 3) оскопленіе себя и другихъ; 4) плотскіе грѣхи. Виновные и уличенные во всѣхъ этихъ преступленіяхъ, по древнимъ церковнымъ правиламъ подвергались публичному покаянію. Отсюда общее каноническое положеніе: кто разъ подвергся публичному церковному покаянію, тотъ навсегда устраняется отъ рукоположенія въ церковно іерархическія степени” (l. c. p. 199 ss). Oczywiście więc mowa tu o przestępstwach osobistych, do których należy także herezja, nie zaś o przestępstwie rodziców, — jak ich herezja. Inny, niemniej poważny autor, — Н. Суворовъ, — w dziele: „Курсъ Церковнаго Права”, stanowiący wykład porównawczy prawa kanon. rz.-katolickiego, wschodniego i protestanckiego (wyd. w latach 1889—1890), — po wyliczeniu dziesięciu irregularitates ex defectu,—wspomina, że zachodnio kanoniczne prawo wprowadziło nową kategorję przeszkód—ex delicto.

Co do wschodniego prawodawstwa kanonicznego zaznacza, że ono uznaje wogóle przestępstwo, jako powód do usunięcia od święceń: „Въ канонахъ отчасти выражено прямо то начало, что виновность въ престу-

пленіи есть обстоятельство, препятствующее посвященію (61 пр. апост. I всел. 9 и 10 пр. о самоскопленіи; 22 пр. апост): частью это начало представляется логическимъ выводомъ изъ того, что лица, уже состоящія въ духовномъ санѣ, извергаются изъ него въ случаѣ совершенія ими тѣхъ или другихъ тяжкихъ преступленій. Но западная католическая систематика отличаетъ irregularitas ex delicto отъ irr. ex defectu famae, подводя подъ понятіе перваго не только всѣ тѣ, публично огласившіяся, тяжкія преступленія, которыя по гражданскому или по церковному праву влекутъ за собою умаленіе чести, но и нѣкоторыя преступленія по ихъ качеству, независимо отъ того, получили ли они огласку или не получили" (l. c. t. II str. 240). Z powyższego wynika, że osobiste tylko przestępstwo uważane jest w Cerkwi Prawosławnej jako przeszkoda do święceń, — nie zaś wina rodziców.

Źródła prawa wschodniego prawosławnego, najbardziej nawet szczegółowe, — jak Nomocanon Manuela Malaksa, napisany w r. 1561, a zawierający wyciągi z dzieł Focjusza, Balsamona, Blastara i Zonary,—nie zawierają tej przeszkody, jakkolwiek przytaczają wiele powodów, usuwających od święceń. Zbiór ten ogłoszony został w r. 1652 (cfr. Szilágyi l. c. p. 70).

W Cerkwi Prawosławnej weszła w życie przeszkoda analogiczna, — mianowicie c. XVII concilium Hypponeńskiego z r. 393: „Ut Episcopi, presbyteri et diaconi non ordinentur priusquam *omnes, qui sunt in domo eorum christianos catholicos fecerint* (SS. Conciliorum Collectio, Mansi III col. 922 ed. 1749). Z tego synodu partykularnego tekst powyższy przyjęty został przez synod partykularny kartagiński ósmy — jako c. 36 (45). W zbiorze Jana patr. konstantynop. (pod koniec V wieku) postanowienia cytowanych wyżej synodów traktowane były jako partykularne i nieobowiązujące w całym kościele. Koncylium Trullańskie z r. 692 zaaprobowało ten zbiór, nadając mu charakter obowiązującego w całym wschodnim kościele. (Coll. Conc.

Labbe et Mansi. w. IX p. 393) Tym sposobem wspomniany kanon wszedł do rosyjskiego zbioru: „Правила“ (t. II str. 186). Nie jest jednak ten przepis identyczny z przeszkodą ustaloną w Kościele Katolickim: filii acatholicorum“. Profesor Uniwersytetu Warszawskiego na Wydziale Prawosławnym, Aleksander Łotocki daje następujące wyjaśnienie: „Praktyka Cerkwi Prawosławnej w b. Rosji oraz w Polsce odrodzonej w rzeczywistości przestrzega tego prawidła, lecz z pewnem ograniczeniem: pojęcie „Swego domu” faktycznie ograniczono do najbliższych członków rodziny (żona, dzieci), nie rozszerzając go na innych krewnych (ojciec, matka, bracia, siostry). Członkowie kleru mający krewnych tego rodzaju są na terenie Polski“.

Zaznaczyć trzeba, że Sobór Trullański nigdy przez Kościół Katolicki nie został przyjęty i aprobowany; jego przeto postanowienie, rozszerzające kanon 36 (45) Koncyljum Kartagińskiego VIII na kościół cały wschodni, nie ma znaczenia dla katolików zachodniego lub wschodniego obrządku. Należy mieć na względzie wyjaśnienie Szylágyi'ego (l. c. str. 55): „Prout Iulius Pontifex ad Episcopos Orientales Antioch. (aput Socrat H. E. l. 2 C. 13 ed. Basil. 1570) enunciavit: „Cum canon ecclesiasticus vetet, ne decreta absque sententia Episcopi Romani Ecclesiis sanciantur“. Unde patet Canones disciplinares Conciliorum oecumenicorum atque Synodorum particularium, Codici Ecclesiae orientalis inscriptos, *eos tantum in Ecclesia orientali legem constituere posse, qui per Sanctam Sedem Apostolicam aut positive probati, aut saltem reprobati non sunt...* prout constat, pluribus talibus Canonibus approbationem a. S. Sede Apostolica denegatam, imo plures expresse reiectos esse. Ipse s. Augustinus reiecit, quod Apostolicae Sedis non sanxit auctoritas, cuius sanctio universam Ecclesiam obligat (lib. 2. c/a crescon. c. 32)”.

*W Kościele Katolickim* przeszkoda „filii acatholicorum”,—nie istniała do połowy wieku XIII,—w któ-

rym ustanowiona została na mocy dekretu Aleksandra IV, PP. (c. quicumque, 2 § 2 de haeret. in VI 5—8 i c. Statutum 15 cod. tit. in VI°), przyczem od święceń wykluczeni byli „filii haereticorum" nie zaś ogólnie „acatholicorum", — jak ma c. 987, 1°. W nowym Kodeksie ograniczono dawną przeszkodę do 1-o stopnia lineae rectae,—rozszerzono zaś ter minem „acatholicorum"—na rodziców, którzy mianem „akatolików" mogą być objęci, a więc: „parentum, qui vel *pagani* vel in haeresi aut *schismate* fuerunt semper, vel in alterutrum prolapsi, vel apostatae a fide, quia proprie non sunt catholici" (Blat. Comm. Textus Codicis I. C. lib. III. p. 437 ss).

Nie istnieją żadne argumenty, któro mogłyby wskazać, *że dekret Aleksandra IV-go Papieża został rozszerzony na Obrządek wschodni.* Stolica Apostolska od najdawniejszych czasów uznawała odrębność rytu wschodniego ze wszystkiemi właściwościami dyscypliny kościelnej i zakazywała wprowadzania jakichkolwiek zmian własną powagą, bez specjalnego pozwolenia tejże Stolicy Apostolskiej. Sama też Stolica Apostolska zawsze trzymała się tej zasady, że nigdy nie naruszała tych odrębności we wschodniej dyscyplinie, „quae aut rectae fidei, aut moralitati et decori Ecclesiae" nie są przeciwne. Stwierdził to Mikołaj I w swym liście 2 im do Focjusza, — Leon IX w swym liście do Michała Cerularjusza. Inocenty III także to zaznacza: „Licet Graecos diebus nostris ad obedientiam Sedis Apostolicae revertentes fovere et honorare velimus, *mores ac ritus eo rum, quantum cum Domino possumus, substinendo*; in his ta men illis deferre non volumus nec debemus, quae periculum generant animarum et ecclesiasticae derogant honestati" (Enchirid. Iuris Eccl. Or. Cath. Szilagyi p. IV. s.).

Od początku więc rozdziału Kościołów Papieże nadal gwarantowali nienaruszalność dyscypliny Kościoła Wschodniego. Gdy tęż samą zasadę ogłosił Inocenty III PP. zaledwie na kilkadziesiąt lat przed wej-

ściem w życie Dekretaljów Grzegorza IX i dodanej potem przez Bonifacego VIII księgi szóstej Dekretaljów, nie można twierdzić, że właśnie dekret Aleksandra IV, rozszerzający na Zachodzie dyscyplinę kościelną co do irregularitas ex delictona potomków rodziców heretyckich, miałby być rozszerzony na Kościół Wschodni. Zarówno przed wprowadzeniem Unji na Soborze Florenckim 1439 r., jak i po tym Soborze utrzymywała się w praktyce zasada, wskazana przez Inocentego III PP., że Stolica Ap. utrzymuje nienaruszoną dyscyplinę Wschodniego Kościoła. Zasadę powyższą sformułował ściśle Benedykt XIV w Konstytucji „Allatae sunt", w której wskazuje: „Subditi Patriarcharum Orientis *non ligantur novis Pontificiis* Constitutionibus, nisi in tribus casibus: 1) in materia dogmatum fidei; 2) si Papa explicite in suis Constitutionibus faciet mentionem et disponat de praedictis; 3) si implicite in iisdem Constitutionibus de eis disponat, ut in casibus appellationum ad futurum concilium" (Szilágyi l. c. p. 54).

Trzeba mieć na względzie fakt zupełnie jasny, że w prawodawstwie Kościoła Wschodniego ta in specie przeszkoda „filii haereticorum" nie istniała.

Niemożna zaś w żaden sposób nie uwzględniać wskazówek, podanych przez cytowanego tutaj Józefa Papp Szylágyi, doktora Św. Teologji, kanonika ritus graeci Magno-Vardineńskiego,—w jego dziele: „Enchiridion Iuris Ecclesiae Orientalis Catholicae pro usu auditorum theologiae et eruditione cleri graeco catholici e propriis fontibus constitutum (M. Varadini — 1862 a.).

Przytaczam wskazane pozytywnie przez tego autora przeszkody do święceń.

„Irregularitates ex defectu: 1) aetas (wskazuje szczegółowo); 2) def. scientiae theologicae et ritualis; 3) def. natalium; 4) servi; 5) bigamia sive vera sive interpretativa; 6) qui publicis ratiociniis obligati sunt; 7) qui vitium habent corporis; 8) amentes; 9) neophiti;

10) def. bonae famae, donec reparetur; 11) def. lenitatis; 12) „ex defectu libertatis coniugati prohibentur ab Episcopatu viventibus uxoribus nisi, eae sponte professionem monasticam prius emittant".

### Irregularitas ex delicto

„Ex delicto irregulares sunt: 1 In haeresim vel apostasiam a fide incidentes, et quoniam schisma quoque delictum constituit, haec etiam producit irregularitatem. 2. Voluntarie occidentes hominem, vel mutilantes membrum, quod distinctum et completum in corpore officium habeat, uti sunt manus, pes etc. ac etiam mandantes; item abortum procurantes foetus animati. 3. Qui ante ordines adulterium, incestum, sodomiam et bestialitatem commisit. 4. Eunuchi per se ipsos aut cum proprio consensu absque necessitate ab aliis evirati. 5. Simoniaci ac feneratores. 6. Ex mala susceptione baptismi, quam incurrunt, tum qui scienter sacramentum baptismi ab haeretico publico extra casum necessitatis suscipiunt, tum qui publice ac solemniter rebaptisant. 7. Indebite Ordines suscipientes et exercentes, uti qui censura irretiti Ordines suscipiunt vel exercent, ac promoti per saltum et exercentes Ordines non susceptos. 8. Matrimonium quocumque modo prohibitum contrahentes".

„*Nota.* Iuxta praesentem disciplinam delicta contra probos mores tunc tantum irregularitatem producunt, si sunt notoria et quae generant infamiam" (l. c. p. 309 ss.).

Według tego autora Biskup ma prawo dyspensować: „In casibus solum occultis, — item in casibus lege determinatis, quales sunt: 1) Neophytos ob magnam Ecclesiae utilitatem; 2) Reos bigamiae similitudinariae; 3) Mutilantes leviter se aut alium; 4) Natos ex illegitimo thoro, ut minores Ordines suscipere, simplexque beneficium tenere valeant; 5) Clinicos" (l. c. p. 311).

Wobec powyższych danych pozbawionem byłoby wszelkich podstaw twierdzenie, że przeszkoda „filii acatholicorum” obowiązuje obrządek wschodni.

---

*Ks. Rektor A. Jagłowski*

## Kościelne Zakłady Wychowawczo-Opiekuńcze w diecezji Łuckiej.

### *II. Poszczególne Zakłady.*

*I. Sierociniec „Teresinek” w Łucku.* Jest to największy zakład wychowawczo opiekuńczy na Wołyniu. Powstał w r. 1926. Obszerny budynek dwupiętrowy został zbudowany z ofiar przeważnie Polonji Amerykańskiej. Położony jest za miastem przy szosie dubieńskiej. Stanowi własność Zgromadzenia SS. Misjonarek-Benedyktynek. W zakładzie znajduje się przedszkole, szkoła powszechna rozwojowa oraz seminarjum wychowawcze w stadjum dalszego organizowania się. Ze wspomnianych szkół korzystają i dzieci najbliższych okolic. Z fundacji ś. p. W. Lipkowskiej przy Sierocińcu wznosi się nowy budynek pod szkołę. W r. ub. mury zostały przykryte dachem. Stałych wychowanek 105.

Przed dwoma laty wprowadzono tutaj nowy system wychowawczy t. zw. rodzinkowy. Polega on na tem, że dzieci zostały podzielone na grupy, zw. rodzinkami. Każda rodzinka otrzymuje oddzielne mieszkanie dwupokojowe z całem urządzeniem. Na czele rodzinki stoi wychowawczyni. Życie wewnętrzne takiej grupy wzorowane jest na rodzinie. System ten daje dobre wyniki, których nie da się osiągnąć przy wychowaniu koszarowem.

Przed rokiem powstało w Łucku T-wo Przyjaciół Sierocińca „Teresinek”. Obok pomocy materjalnej T-wo pracuje w kierunku zainteresowania miejscowego społeczeństwa zakładem. Można już zanotować liczne fakty, świadczące o szczerej sympatji społeczeństwa do sierotek.

*2. Sierociniec „Antoninek“ w Kowlu.* Zakład ten powstał w r. 1932. Przedtem w Kowlu przy ul. Aptecznej w starym domu mieścił się zakład opiekuńczy magistracki, prowadzony przez SS. Misjonarki-Benedyktynki. Po wybudowaniu nowego gmachu przy ul. Monopolowej, 34-b, magistracki zakład został zlikwidowany, a wychowanki przeszły do założonego zakładu SS. Benedyktynek. Dom dla braku funduszów nie został całkowicie wybudowany. Brakuje dwóch skrzydeł. Rozkład mieszkań dostosowany jest do systemu rodzinkowego i obliczony jest na 60 dzieci. Obecnie pomieścić może zaledwie 30 wychowanek. Położenie zakładu jest malownicze, zdala od ulicy, grunt piaszczysty, niedaleko rzeki Turji, z obszernym ogrodem owocowym i warzywnym. Dobre są warunki do dalszego rozwoju i rozbudowy.

*3. Sierociniec „Chrystusa Króla“ w Równem.* Powstał w r. 1932 w specjalnie na ten cel wybudowanym budynku poza miastem w dzielnicy zw. Cegielnią. Wielkie zasługi w powstaniu tego zakładu położył ks. Dziekan L. Syrewicz. Właścicielem zakładu jest oddział Diec. Stow. Dobroczynności. Prowadzą zakład SS. Urszulanki S. J. K. Liczba dzieci wynosi 25. Są to przeważnie wychowankowie zlikwidowanego zakładu opiekuńczego sejmiku rówieńskiego w Gródku pod Równem. Z konieczności przeto sierociniec stał się koedukacyjnym. Siostry prowadzą przedszkole dla 100 dzieci przychodnich oraz świetlicę dla 30 dziewczynek szkolnych. Położenie zakładu wśród domków robotniczych stwarza doskonałą placówkę dla pracy apostolskiej. Siostry wykorzystują w całej pełni tę okoliczność i przez dzieci oddziaływują zbawiennie na całe środowisko.

*4. Zakład Naukowo-Wychowawczy w Dubnie.* Zakład ten mieści się w klasztorze pokarmelitańskim. Prowadzą go SS. Opatrzności Bożej. Nadto w zakładzie od wielu lat Siostry prowadzą wzorową szkołę zawodową z prawami państwowemi. Za artystyczne

hafty i koronki otrzymywały pochwały i nagrody nietylko na wystawach krajowych, ale i zagranicznych. Liczba stałych wychowanek—50. Część z nich przybyła ze zlikwidowanego niedawno sierocińca sejmiku dubieńskiego w Radziwiłłowie.

*5. Przytulisko dla sierot im. Jana Wiktora Raciborowskiego w Beresteczku.* Nowy ten zakład powstał z fundacji ś. p. Wiktorji hr. Raciborowskiej. Mieści się w b. pałacu, który został powoli odremontowany. Właścicielkami zakładu są SS. Rodziny Marji. Liczba wychowanków 70. Są to chłopcy w wieku od lat 3 do 6, przywiezione z Warszawy i przez Magistrat stołeczny opłacane. Na miejscu jest przedszkole.

*6. Ochronka Polska w Krzemieńcu.* Zakład ten należy do Diec. Stow. Dobroczynności. Prowadzą go SS. Józefitki. Mieści się w małym i ciasnym budynku. W ostatnim roku dzięki zabiegom ks. Prob. Studzińskiego dobudowano kilkopokojowy domek. W zakładzie przebywa obecnie 25 dzieci: chłopców i dziewcząt. Na tem samem terytorjum znajduje się przytułek dla starców.

*7. Schronisko dla sierot w Maciejowie.* Obok Seminarjum Nauczycielskiego z internatem od r. 1919 istnieje schronisko dla sierot. Był to jeden z pierwszych zakładów opiekuńczych na Wołyniu w odrodzonej Polsce. Dawał opiekę i naukę kilkudziesięciu dziewczętom-sierotom, przysyłanym głównie przez sejmik kowelski. Obecnie schronisko to znajduje się w stadjum powolnej likwidacji. Liczba wychowanek wynosi zaledwie 9 osób. Natomiast wspaniale rozwinęło się Seminarjum Nauczycielskie do rozmiarów pierwszorzędnego zakładu naukowego na Wołyniu. Stosownie do nowej ustawy szkolnej powstają pierwsze klasy gimnazjum nowego typu na miejsce znikających kursów seminarjalnych. Cały Zakład znajduje się pod fachową opieką SS. Niepokalanek.

*8. Zakład Wychowawczy „Dom Marji“ we Włodzimierzu.* To najmłodszy zakład opiekuńczy w naszej

diecezji, bo powstał w końcu 1933 r. Zakład mieści się w nowym obszernym budynku w powstającej dzielnicy niedaleko dworca kolejowego. Twórcą i właścicielem tego zakładu jest ks. Infułat K. Nosalewski. Zakład prowadzą Siostry ze Zgromadzenia „Córki Najczystszego Serca Marji". Przy zakładzie zorganizowana jest szkoła szycia i kroju. Liczba wychowanek—25.

Z tego krótkiego przeglądu widać, że opieka zakładowa w naszej diecezji rozwija się bardzo pomyślnie. Powstają coraz to nowe domy dla sierot. Wszystkie większe miasta na Wołyniu mają swoje zakłady opiekuńcze. Jedno tylko można wyrazić życzenie, aby jeszcze powstał obszerny zakład dla chłopców. Brak jego bardzo się odczuwa w normalnem rozwoju opieki nad sierotami. Ale pocieszmy się, że i w tym kierunku jest już konkretny projekt.

(d. c. n.)

# Z diecezji

**Celebry J. E. Ks. Biskupa Ordynarjusza Diecezji.** J. E. Ks. Biskup Dr. Szelążek odprawił w katedrze łuckiej 6.III żałobną Mszę św. za duszę ś. p. Ks. Biskupa Bandurskiego. W diu św. Józefa (19.III) celebrował Mszę św. na intencję Marszałka Piłsudskiego. W Wielkim Tygodniu celebrował uroczyste nabożeństwo w Wielki Czwartek, koncelebrował w Wielki Piątek oraz uczęstniczył w nabożeństwie wielkosobotniem.

**Świąteczne życzenia.** W południe po nabożeństwie wielkosobotniem Duchowieństwo Łucka składało J. E. Ks. Biskupowi Ordynarjuszowi diecezji świąteczne życzenia. Na serdeczne słowa J. E. Ks. Biskupa Sufragana D-ra Walczykiewicza, wypowiedziane w imieniu Duchowieństwa, J. E. Ks. Biskup Ordynarjusz odpowiedział w słowach niemniej serdecznych i podniosłych. Tegoż dnia składali życzenia J. E. Ks. Biskupowi D-rowi Szelążkowi alumni Seminarjum Duchownego.

Wspólne święcone dla Duchowieństwa Łucka odbyło się u J. E. Ks. Biskupa D-ra Szelążka. Pierwszego dnia świąt Wielkanocnych przedstawiciele miejscowego społeczeństwa składali naszemu Najdostojniejszemu Pasterzowi świąteczne życzenia.

**Duchowne Seminarjum w Łucku.** Staraniem Koła Teologicznego Alumnów odbyła się dnia 19 b. m. w Seminarjum Duchownem uroczysta akademja ku czci Doktora Anielskiego św. Tomasza z Akwinu. Na jej program złożyły się występy chóru alumnów, śpiewy solowe, gra na skrzypcach i odczyty 1) diak. A. Arendarskiego n. t. „Aktualność tomizmu", 2) al. Czaja n. t. „De virtute studiositatis". Akademję zaszczycił swą obecnością J. E. Ks. Biskup Dr. A. Szelążek, Pasterz diecezji, w otoczeniu ks.ks. Profesorów Seminarjum z J. M. ks. Rektorem A. Jagłowskim na czele.

Z powodu świąt Wielkanocy wykłady zakończono dnia 27 marca. Część alumnów wyjeżdżała na wywczasy świąteczne do swych krewnych. Wykłady po świętach rozpoczęły się 11 kwietnia.

**Parafja dla katolików wschodniego obrządku w Łucku.** Jego Ekscelencja Ksiądz Biskup Dr. Szelążek, Ordynarjusz diecezji Łuckiej, dnia 16 marca r.b. erygował w Łucku parafję dla katolików wsch. obrządku. Do nowej parafji należeć będą katolicy wsch. obrz. zamieszkujący w Łucku i najbliższych okolicach.

Administratorem parafji naznaczony został Ks. Bazyli Artemjew. Kapłan ten skończył prawosławne seminarjum duchowne i prawosławną akademję duchowną w Petersburgu. Po ukończeniu studjów wyższych pracował na stanowisku pomocnika inspektora seminarjum prawosławnego w Stawropolu, był następnie profesorem gimnazjum w Jekatierynosławiu, Odesie, Łodzi i Warszawie.

Po przyjeździe z Rosji w 1922 r. był profesorem i inspektorem Seminarjum Duchownego prawosławnego w Wilnie. W 1932 r. Ksiądz Artemjew przyłączył

się do jedności z Kościołem Katolickim i wstąpił do Papieskiego Seminarjum Wsch. Obrz. w Dubnie.

Otrzymawszy wykształcenie teologiczne w Cerkwi prawosławnej i zajmując stanowiska w instytucjach duchownych prawosławnych, Ks. Artemjew nie przyjmował święceń kapłańskich w Cerkwi, pomimo, że go do tego namawiano.

Dopiero po przyłączeniu się do jedności z Kościołem Katolickim i po przyswojeniu sobie kursu teologji katolickiej w Papieskiem Seminarjum Duchownem w Dubnie Ks. Artemjew przyjął święcenia kapłańskie z rąk Wizytatora Apostolskiego dla wschodniego obrządku J. E. Ks. Biskupa Czarneckiego.

**Z Koła Księży Prefektów.** Ankieta w sprawie książeczki do nabożeństwa dla młodzieży wypadła naogół pomyślnie i dostarczyła sporo cennego materjału. Wynika z niej przedewszystkiem, że projektowane wydawnictwo jest potrzebne i powinno być urzeczywistnione jak najprędzej. Książeczka w tekturowej oprawie bez dodatku nutowego będzie kosztować 30 gr. i wyjdzie z druku w najbliższych miesiącach.

Na wydrukowanie tekstu Mszy św. według mszału benedyktyńskiego nie otrzymano zezwolenia. Komisja redakcyjna jeszcze nie wybrała innego tekstu, oczekując na wskazania W. W. Księży.

Wszystkie uwagi i życzenia W.W. Konfratrów Komisja w miarę możności uwzględni i wykorzysta.

**Misje parafjalne w Diecezji Łuckiej.** W bieżącym roku pod przewodnictwem ks. Szymona Jarosza T. J. odbędą się misje parafjalne w następujących parafjach: 1) od 10—17 maja — Kiwerce, 2) od 18—26 maja—Nieświcz, 3) od 27 maja do 2 czerwca—Horyńgród, 4) od 3—9 czerwca—Ożenin, 5) od 10—16 czerwca — Złoczówka, 6) od 17 — 23 czerwca — Katerburg, 7) od 24—30 czerwca—Białozórka, 8) od 1—7 lipca — Kołodno vel Poczajów (jeszcze niepewne).

*Errata. Na rok trzeci egzaminów dla neoprezbitrów wyznaczona jest egzegeza Ewangelji św. Mateusza od 1 do 18 rozdziału włącznie oraz rozdziały 24 i 25 (a nie jak w marcowym zeszycie Miesięcznika na str. 101).*

# Bibljografja

**Anna Strzelecka.** — *O Królowej Jadwidze*, Studja i przyczynki. Archiwum Tow. Naukowego we Lwowie (1933). Dział II —tom XIV, str. 96. Cena 3 zł.

Wobec wzmagającego się ruchu, zdążającego do spopularyzowania kultu a przez to do kanonizacji świątobliwej małżonki Jagiełły — należy powitać ze szczerą satysfakcją powyższe studjum, które po informacjach o źródłach i literaturze omawia w ostatnich rozdziałach: 1) udział Jadwigi w sprawach państwa, 2) otoczenie Jadwigi, 3) jej charakterystykę.

Inne wydawnictwa o świątobliwej królowej „Miesięcznik Diecezjalny Łucki" ogłaszał w styczniowym numerze b. r. na str. 38.

**Marja Kępińska.** — *Świadome macierzyństwo*, Poznań, 1934 r. Bibljoteka Zjednoczenia Katolickich Związk. Polek Nr. 2. Stron 173. Cena 3 zł. Skład główny w księgarni św. Wojciecha, Poznań.

Autorka przez swe dzieło „Świadome macierzyństwo" wniosła do literatury społecznej rzecz nową, a tak dobrą i pożyteczną.

Najpierw wprowadza czytelnika w sferę przesądów, które nurtują wśród małżeństw i wypaczają cel zasadniczy małżeństwa, wytyka im egoizm, lekkomyślność i niewolnictwo zmysłów. W dziale „Błędne ogniki" ze swego stanowiska kobiety, żony i matki wypowiada bunt zupełny wszelkim reformatorom prawa małżeńskiego i szermierzom „ligi reform obyczajowych". Teorje Boya, Lindseya i Russla omawia w świetle rozumu, prawa naturalnego i bożego. Operuje przy tem licznym materjałem źródłowym. Na zakończenie teorjom błędnym „świadomego macierzyństwa" przeciwstawia pogląd katolicki, wkłada całą swą duszę, głęboką, bogatą, by odtworzyć świat szczęścia matki-katoliczki.

Dzieło to ma wartość wielką a na dzisiejsze stosunki bardzo aktualną. Mężowie i żony czytać je będą z pożytkiem dla siebie i dla innych.

Roczna prenumerata Miesięcznika — 30 zł.
Pojedyńczy zeszyt — 2 zł. 50 gr.

Za pozwoleniem Władzy Duchownej.

Red.: **Ks. St. Dietrich.** Wyd.: **Ks. J. Szych,** Kanclerz Kurji Biskupiej

Drukarnia Kurji Biskupiej w Łucku.